

Daria Kowolik, Skrzydła W Pół

mówi na zawsze chce cię mieć
ponoć sercem niosę góry
czekał nocą na mój sen
nie pozwalał mi się budzić
na ucho szeptał tajemnic sto
kiedy myśli szły donikąd
i pytaniem drżał mu głos
nie chciał prawdy
mówił ciszą

spadam z gór
ciągnie w dół
wielka przepaść namiętności
miłość znów skrzydła w pół
połamała mi z zazdrości
ile lat tyle dat
w kalendarzu skreślam mikstem
znajdę nas pośród fraz
znów poczekam kiedy przyjdiesz

słońce , wspólne lato na oceanem
zmysłów , fali
zachód wschodu naszych ciał
wiatr nie zdołał nas powalić

w piasku zakopałeś czas
by wskazówki na zegarze
tykaniem nie budziły nas
zostały tylko tatuaże

spadam z gór
ciągnie w dół
wielka przepaść namiętności
miłość znów skrzydła w pół
połamała mi z zazdrości
ile lat tyle dat
w kalendarzu skreślam mikstem
znajdę nas pośród fraz
znów poczekam kiedy przyjdiesz

kiedy przyjdiesz
kiedy przyjdiesz
(kiedy przyjdiesz)
aaaaaaaaaaaaa!

spadam z gór
ciągnie w dół
wielka przepaść namiętności
miłość znów skrzydła w pół
połamała mi z zazdrości
ile lat tyle dat
w kalendarzu skreślam mikstem
znajdę nas pośród fraz
znów poczekam kiedy przyjdiesz